W nurcie nowej ewangelizacji – rekolekcje wyjazdowe dla młodzieży szkolnej

dr Michał Wyrostkiewicz

Jednym z ważnych zadań katechizacji jest pogłębianie i dynamizowanie wiary ludzi ochrzczonych. Oznacza to, że jednym z głównych celów właściwie pojętej katechezy jest pomaganie wierzącym w zrozumieniu, a ostatecznie w jak najlepszym wypełnianiu, zobowiązań wynikających z faktu bycia „uczniem Chrystusa". Katecheza więc, jak uczy *Katechizm Kościoła Katolickiego*, „wychowywaniem w wierze […]; obejmuje przede wszystkim wyjaśnianie nauki chrześcijańskiej, podawane na ogół w sposób systematyczny i całościowy w celu wprowadzenia wierzących w pełnię życia chrześcijańskiego"1. Ostatecznie więc ma ona pomagać w tym, aby ci ludzie mogli najpierw poznać, a potem w pełni realizować cel swojego życia, którym jest „przybliżanie się" do Boga i upodabnianie się do Tego, którego – zgodnie z twierdzeniami antropologii teologicznej – są obrazem (por. Rdz 1, 28)[2].

Ważne jest też to, aby ludzie wierzący – poznając dzięki katechezie prawdę o Bogu, świecie i sobie, w tym także o społecznej naturze osoby ludzkiej – nie zatrzymywali się na relacji „ja i »mój« Bóg", ale budowali właściwe relacje międzyludzkie. W dobrze pojmowanej katechezie chodzi więc w dużej mierze o tworzenie świata bardziej ludzkiego, tzn. takiego, w którym są uznawane i wcielane w życie wartości takie jak: prawda, sprawiedliwość, solidarność, a nade wszystko integralnie pojęta miłość, jawiąca się jako swego rodzaju „skumulowanie" i zwieńczenie wszystkich cnót chrześcijańskich oraz pozytywnych postaw ogólnoludzkich3. Zadania te stawiane są przede wszystkim przed tymi, którzy przyjęli wszystkie trzy sakramenty inicjacji chrześcijańskiej (chrzest, bierzmowanie i Eucharystię) i – zgodnie z twierdzeniami teologii katolickiej – zostali nie tylko włączeni w Kościół, ale też jak najpełniej wtajemniczeni w misterium życia chrześcijańskiego[4]. Oni więc muszą być postrzegani jako „istotny punkt" w „katechetycznym targecie".

---

[1] KKK 5.

[2] Por. KKK 4-9.

[3] Por. DCE 1-3; M. Wyrostkiewicz, Ekologia ludzka. Osoba i jej środowisko z perspektywy teologicznomoralnej, Lublin 2007, s. 145-147.

[4] Por. CT 18-25.

1. Dlaczego rekolekcje?

Zgodnie z sugestiami i wytycznymi Konferencji Episkopatu Polski, ze względu na fakt, iż zdecydowana większość ludzi podlegających pasterskiej trosce polskich biskupów przyjmuje chrzest w niedługim czasie po narodzeniu, do Pierwszej Komunii świętej przystępuje w wieku szkolnym, a do bierzmowania podczas nauki w gimnazjum, dlatego młodzież ucząca się, to już ludzie, na których ciążą zobowiązania wynikające z przyjętych sakramentów wtajemniczenia chrześcijańskiego – co już zasygnalizowano wyżej. Niejednokrotnie jednak, we współczesnym „pędzącym" świecie – w gąszczu różnych zajęć i obowiązków (również szkolnych, związanych z przygotowaniem do egzaminu i zdobyciu „wymarzonej pracy") – ta prawda „zaciera się" i staje się jakby mniej ważna. Aby do tego nie dopuszczać, należy nieustannie przypominać tę prawdę. To zaś – na co wskazano wyżej –jest jednym z ważnych zadań katechezy. Ze względu na fakt, iż – jak zauważono – jest to młodzież ucząca się – chodzi tu głównie o katechezę szkolną.

Śp. Metropolita Lubelski Arcybiskup Józef Życiński, w przesłaniu do nauczycieli religii stwierdził, że chociaż – z punktu widzenia prawa oświatowego – są oni nauczycielami jednego z przedmiotów w szkole, to jednak „przyjmując z nadzieją wszystkie pozytywne następstwa powrotu religii do szkół, trzeba nam pamiętać o istotnej różnicy między katechezą a lekcją matematyki czy historii. Od matematyka nie wymaga się, aby kształtował u uczniów relację miłości do dowodzonych twierdzeń. Mogłoby to być miłe, lecz jest mało istotne […]. Tymczasem w egzaminie życiowym składanym z religii osobista więź z Jezusem okazuje się nie mniej ważna niż zdobyta wiedza. Ważne zadanie katechety polega więc na tym, aby edukacji nie ograniczyć od opanowania suchych formuł religijnych, lecz aby zafascynować uczniów Chrystusem i ukazać piękno prawdy, która przemienia całe nasze życie. Od tego, jak wykonamy to zadanie, zależeć będzie w dużym stopniu wiara następnych pokoleń"[5]. Warto też dodać, że od przekazania tej prawdy i zachęcenia katechizowanych do wcielenia jej w życie, w dużej mierze zależeć będzie także kształt życia społecznego w ciągu najbliższych dziesięcioleci, kiedy to dzisiejsi uczniowie staną się ludźmi dorosłymi i tworzącymi ów kształt. Dlatego nie ma wątpliwości, że – jak zauważa Benedykt XVI – ta przyjaźń z Chrystusem

[5] Świadkowie łaski i prawdy. Słowo Metropolity Lubelskiego, w: Idźcie i nauczajcie [Informator katechetyczny Wydziału ds. Wychowania Katolickiego], red. R. Lis, P. Goliszek, Lublin 2006, s. 3-4.

jest najważniejszą sprawą w życiu[6]. Dlatego katecheza szkolna powinna być miejscem i czasem właściwie rozumianego – tzn. prawdziwego i realnego, bez naiwności i górnolotnych haseł – zaprzyjaźniania się młodzieży ze Zbawicielem.

Nie jest to jednak zadanie łatwe. Trudne są już same treści związane tożsamością chrześcijanina, czyli „ucznia" i „przyjaciela Jezusa" oraz z właściwym znalezieniem miejsca takiej osoby w dzisiejszym wyraźnie zsekularyzowanym świecie[7]. Poważne i trudne zadanie stoi tu przede wszystkim przed nauczycielami religii. Chodzi bowiem o to, aby umieli oni tak nauczać, żeby młodzież chciała przyjąć głoszone jej prawdy i stawiane przed nią zadania, z tych prawd wynikające; aby nie odbierała tego wszystkiego – jak to nieraz (dość często?) bywa – jako próby odbierania jej autonomii wewnętrznej i prawa do decydowania o sobie w różnych sferach życia, czyli jako swoistego zniewolenia ze strony Kościoła, ale aby widziała w tym przywilej poznawania prawdy i przez to zwiększania obszarów swojej wolności. W konsekwencji zaś chodzi o to, aby młodzież widziała w tym działaniu Kościoła nauczającego za pośrednictwem katechetów próbę właściwego kształtowania osoby wolnej, która sama, we właściwy sposób, zgodny ze swoją naturą i ostatecznym powołaniem, będzie mogła wpływać na kształt swojego życia, a także – ściśle z nim związanych – relacji społecznych.

Aby to wszystko, o czym była mowa wyżej, stało się faktem – aby katecheza spełniła swoje zadanie i aby była odbierana w sposób właściwy, tzn. zgodny z jej misją (to właściwe odebranie katechezy przez katechizowanych i ich rodziców jest poważnym warunkiem spełnienia realizacji stawianych przed nią zadań), potrzebni są nie tylko właściwie przygotowani nauczyciele-katecheci, ale też sprzyjające okoliczności. Tymi zaś, bez wątpienia, są rozmaite pozaszkolne spotkania edukacyjno-formacyjne.

Właściwą i ciekawą ich formą mogą być różnego rodzaju rekolekcje, które stanowią zespół praktyk religijnych mających na celu osiągnięcie skupienia wewnętrznego i odnowienia moralnego. Są to swoiste ćwiczenia duchowe, które – zgodnie z ich nazwą – nie tylko „na nowo" zbierają i systematyzują ważne dla życia prawdy objawione, ale dokonują tego we wspólnocie. Wynika to z etymologii słowa „rekolekcje", które pochodzi od łacińskiego recolligere, co znaczy 'zbierać razem' lub/i 'zbierać ponownie'[8].

---

[6] Por. J. Ratzinger – Benedykt XVI, Jezus z Nazaretu, cz. 1: Od chrztu w Jordanie do Przemienienia, Kraków 2007, s. 6.

[7] Szeroko o tych zagadnieniach pisze J. Nagórny. Por. Posłannictwo chrześcijan w świecie, t. 1: Świat i wspólnota, Lublin 1997.

[8] Por. Rekolekcje, w: Encyklopedia PWN [on-line], http://encyklopedia.pwn.pl [dostęp: 8.7.2012].

2. Dlaczego wyjazdowe?

Przedstawione wyżej tezy mogą stać się dla nauczycieli religii swego rodzaju wyzwaniem do tego, aby przygotowywali i wykorzystywali w swojej pracy dydaktyczno-wychowawczej nowe, niestandardowe formy przekazywania wiedzy i wychowywania młodzieży. Ze względu zaś na fakt, iż religia ma być nie tylko lekcją, ale też wyjątkowym spotkaniem, przekazującym prawdy wiary i wychowującym do obrania właściwego kierunku w życiu[9], bardzo korzystne wydają się być spotkania pozalekcyjne, a wśród nich – co już akcentowano - rekolekcje. Jako wyjątkowo cenne jawią się w tym kontekście szkolne rekolekcje wyjazdowe, tzn. takie, które odbędą się w miejscu innym niż szkoła czy kościół parafialny. Takie rekolekcje posiadają wiele cech, których nie mają inne spotkania, nawet pozaszkolne, ale organizowane w miejscu kojarzącym się ze szkołą i z codziennością.

Jednym z podstawowych walorów szkolnych rekolekcji wyjazdowych jest to, że odbywają się one nie tylko poza szkołą, ale także poza miejscem zamieszkania uczniów. Pozwala to uczestnikom, w sposób doświadczalny, „wyjść" na „ewangeliczną pustynię", czyli znaleźć się w nowym miejscu; w miejscu, gdzie egzystencjalne problemy i troski dnia bieżącego stają się mniej istotne, a najważniejszą kwestią jest spotkanie z Bogiem. Tu nie ma telewizora, komputera, ani kolegów, czy nawet rodziców i rodzeństwa, którzy mieliby alternatywne propozycje spędzenia czasu. Tu można się wyciszyć nie tylko duchowo, ale i zewnętrznie. Z racji tego, że rekolekcje są przede wszystkim dla tych uczniów, którzy chcą w nich uczestniczyć (nie są obowiązkowe – to powinno być zasadą), są tu tylko takie osoby, które kwestię tę traktują poważnie. Nie powinno więc być obaw o niedojrzałe i niesforne zachowania, które mogą zdarzać się podczas lekcji w szkole. W tym miejscu warto mocno zaakcentować, że nie oznacza to „uciekania" od tzw. trudnych uczniów, ale jedynie skupienie się przez jakiś czas na tych, którzy – zgodnie z ewangeliczną sugestią – chcą „wypłynąć na głębię" swojej wiary i swojego życia, a nie pozostawać na ich „mieliznach".

Warto w tym kontekście spojrzeć na rekolekcje wyjazdowe z punktu widzenia uczniów będących ich uczestnikami. Wydaje się, że mogą oni odczuwać swoisty komfort psychiczny wynikający z tego, że ich postawy, w których uwidacznia się zaangażowanie religijne, nie zostaną wykpione przez tych kolegów, dla których nie ma on takiego znaczenia; że nie staną się one powodem żartów, oni sami nie będą musieli znosić różnych

[9] Por. KKK 5.

nieprzyjemności. Nie powinno to jednak oznaczać, iż w rekolekcjach nie mogą uczestniczyć osoby „dryfujące po powierzchni wiary i życia" (a nieraz może wręcz „ślizgające się" po niej) lub poszukujące celu i sensu swojej egzystencji, swojego powołania albo (lub także) kontaktu z Bogiem oraz z drugim człowiekiem. Homilie, katechezy i warsztaty powinny więc być tak zaplanowane, aby znalazły w nich coś dla siebie zarówno osoby głęboko religijne i umacniające swoją wiarę, jak też poszukujące, a nawet wątpiące, jeśli zajdzie taka potrzeba.

Ważnym atutem opisywanych tu rekolekcji wyjazdowych jest fakt, że są chodzi tu o rekolekcje szkolne. To bowiem sprawia, że młodzież nie będzie w gronie osób zupełnie obcych, ale wśród swoich znajomych. Oprócz kolegów ze szkoły będą też znani i życzliwi nauczyciele.

Warto zauważyć również to, że tego typu rekolekcje powinny trwać dłużej niż jeden dzień (tak, aby nie przerodziły się w pielgrzymkę, albo wręcz wycieczkę). To bez wątpienia sprawi, że ich uczestnicy nie będą musieli się nigdzie spieszyć i dzięki temu powinni dobrze wykorzystać czas spędzony poza domem i szkołą.

3. Kolejne „dlaczego", czyli pozareligijne cele rekolekcji wyjazdowych

Obok zasygnalizowanego już głównego celu rekolekcji, jakim jest pogłębianie wiary i dzielenie się nią, zdobywanie wiedzy religijnej, modlitwa i rozwój duchowy, uczestnicy rekolekcji wyjazdowych mają szansę zdobyć jeszcze inne praktyk i sprawności. W tych doświadczeniach istotna jest możliwość lepszego poznania siebie oraz drugiego człowieka. Nie zawsze w „normalnym" czasie szkolnym, wśród szkolnych i pozaszkolnych obowiązków i zajęć, jest okazja, aby zostać „sam na sam z sobą". Rekolekcje wyjazdowe bez wątpienia mogą to umożliwić. Ponadto, mogą też stać się okazją, aby poznać „z innej strony" kolegów, których zna się jedynie „od strony szkoły" lub „od strony podwórka". Życzliwe przebywanie ze sobą przez kilka dni, podejmowanie wspólnych zajęć oraz wspólna rekreacja, bez wątpienia dają szansę pokazania się, jakim naprawdę się jest. Oczywiście, wcale nie trzeba wychodzić z założenia, że w szkole uczniowie „grają" przed sobą i nauczycielami (chociaż tego też nie można wykluczyć). Chodzi jedynie o to, aby zwrócić uwagę, iż po prostu może tam być dość trudno znaleźć miejsce, czas i możliwości na zademonstrowanie swojej wiedzy, poglądów, możliwości, umiejętności, poczucia humoru itd. Taki wspólny kilkudniowy wyjazd „bez masek" to także

duża szansa dla nauczycieli, którzy mogą lepiej poznać swoich wychowanków. Z drugiej zaś strony sami mogą dać się poznać jako „normalni" ludzie – „starsi przyjaciele", którzy nie tylko chcą zrealizować program szkolny, ale naprawdę dążą w kierunku dobra każdego ucznia. W tym miejscu warto dodać, że jako niezmiernie korzystny (i to dla obu stron: i uczniów, i nauczycieli) jawi się udział w szkolnych rekolekcjach wyjazdowych nauczycieli przedmiotów innych niż katecheza.

Innym pozytywnym doświadczeniem może być poznanie wartości życia wspólnotowego. Podejmowanie wspólnych przedsięwzięć, polegających na przygotowaniu oprawy liturgicznej, czy choćby takich prozaicznych jak praca w kuchni, czy planowanie tzw. pogodnych wieczorów, pozwalają uświadomić każdemu, jak ważni i potrzebni dla właściwego funkcjonowania każdego konkretnego człowieka są inni ludzie; jak ważna jest dobra – oparta na właściwych zasadach – organizacja życia i działania we wspólnocie. W przypadku uczniów, może to być (powinno być!) nabywaniem doświadczenia niezbędnego do właściwego funkcjonowania w przyszłości w społeczeństwie. Pokazuje to także, z jednej strony, jak ważny jest każdy człowiek, a z drugiej, że życie „w pojedynkę" w dzisiejszym świecie jest bardzo trudne, a nieraz wręcz niemożliwe. Pozwala też doświadczyć prawdziwości słów papieża Pawła VI, który twierdził, że dzięki wykonywanej wspólnie pracy „ludzie odkrywają, że są braćmi"[10]. To doświadczenie zaś ukazuje wartość pracy, która – zgodnie ze spostrzeżeniami Prymasa Tysiąclecia, jawi się jako wyraz miłości, „jest okazywaniem, świadczeniem miłości. […] jest dążeniem człowieka do człowieka […] zawsze wiąże nas z ludźmi […] nie ma takiej pracy, która w jakiś tajemniczy sposób nie wiązałaby nas z ludźmi"[11]. Praca podejmowana wspólnie okazuje się więc być siłą, „której istotą jest wspólne z innymi realizowanie dobra i w nim uczestnictwo"[12]. W tym sensie, opisywane tu rekolekcje jawią się jako rzeczywistość wspólnototwórcza, w pełnym – teologicznomoralnym tego słowa znaczeniu[13].

---

[10] Paweł VI, Encyklika „Poppulorum progressio", nr 27.
[11] S. Wyszyński, Duch pracy ludzkiej. Myśli o wartości pracy, Warszawa 1991, s. 23.
[12] Tamże.
[13] Chodzi tu o rozumienie wspólnoty jako communio personarum. Por. Nagórny, s. 101-154.

4. Dlaczego w Wielkim Poście

Chociaż można powiedzieć, że dobrym czasem na rekolekcje wyjazdowe jest właściwie każdy dzień, to jednak wydaje się, że optymalnym okresem jest Wielki Post. Oprócz argumentów teologicznych, do których przyjdzie za chwilę wrócić, warto zwrócić uwagę na te najbardziej podstawowe i „ludzkie". Jednym z nich jest to, że w polskich szkołach w Wielkim Poście uczniowie mają prawo do zwolnienia z lekcji na rzecz uczestnictwa w rekolekcjach. W związku z tym, po uprzednim ustaleniu z proboszczem, dyrekcją szkoły i rodzicami, można nie uczestniczyć z młodzieżą w rekolekcjach parafialnych, ale zorganizować specjalnie dla niej wyjazdowe.

Kolejnym argumentem przemawiającym za tym, że rekolekcje wyjazdowe warto zorganizować w Wielkim Poście może być to, iż chodzi tu o okres, w którym cały Kościół, z powagą i w duchu nawrócenia, przygotowuje się do najważniejszych dla chrześcijan dni, tzn. do Uroczystości Zmartwychwstania Pańskiego. Taki klimat „rewizji życia" i oczyszczania się ze „światowych naleciałości" jest wręcz idealnym momentem do tego, aby podjąć konkretne wyzwanie, jakim może być udział w „niestandardowych" rekolekcjach wyjazdowych.

W tym miejscu trzeba zwrócić uwagę na to, aby przewidziana była możliwość prowadzenia indywidualnych rozmów z nauczycielami oraz z rekolekcjonistą – kapłanem – ojcem duchownym. Rekolekcje powinny być bowiem czasem, w którym uczestnicy będą mieli okazję przystąpić do sakramentu pokuty i pojednania oraz wcześniej gruntownie się do niego przygotować.

Wydaje się, że nie trzeba dopowiadać, iż z założenia, centrum każdego dnia powinna być Eucharystia. Oprócz niej uczniowie powinni także mieć dość dużo czasu na osobiste spotkania z Bogiem przez indywidualną modlitwę. Ciekawym doświadczeniem może być np. urozmaicenie ich „warsztatu modlitewnego" przez zaproponowanie wspólnotowej celebracji Liturgii Godzin. Podkreślenie znaczenia modlitwy nie oznacza wcale pomniejszania roli innych – jak zauważono wcześniej – ważnych punktów programu. Wszystkie one bowiem mają swoją wartość w całości podejmowanego zadania i każde z nich jest konieczne do osiągnięcia zamierzonych celów.

4. Dlaczego naprawdę warto

Warto tutaj wprost wymienić kilka podstawowych celów kształcenia i wychowania oraz przewidywanych osiągnięć rekolekcji wyjazdowych, a także zaproponować metody i formy pracy. Trzeba zaznaczyć, że są to jedynie wybrane punkty, które nie powinny się zmienić, bez względu na zaproponowane tematy wiodące i profil rekolekcji.

Oprócz różnych treści religijnych, uczeń powinien zdobyć wiadomości w zakresie:

- hierarchii wartości w życiu każdego człowieka;
- priorytetów w życiu człowieka wierzącego;
- odpowiedzi na pytanie, czym jest wspólnota osób (*communio personarum*);
- jakie znaczenie ma wspólnota dla życia i rozwoju każdego człowieka.

Uczeń powinien zdobyć umiejętności w zakresie:

- odkrywania swojego powołania i miejsca w świecie;
- dokonywania wyborów (także najważniejszych – życiowych) w prawdzie i wolności;
- poczucia odpowiedzialności za swoje życie i realizację powołania;
- roztropnego wyboru pomiędzy stylem życia lansowanym przez różne grupy młodzieżowe, a stylem życia proponowanym przez Kościół;
- „bycia sobą" w każdej sytuacji – potwierdzania życiem przyjętej opcji fundamentalnej'
- pogłębiania swojej wiary i kontaktów z Bogiem przez modlitwę i *lectio divina*;
- przygotowania się do spotkania z Bogiem w modlitwie, a zwłaszcza w Eucharystii;
- przygotowania się do ważnych momentów roku liturgicznego;
- wzmacniania relacji z Bogiem, przez wzmacnianie więzi z innymi ludźmi;
- pogłębiania więzi z innymi przez wspólne działania;
- poczucia odpowiedzialności za innych i za kształt życia społecznego.
- umiejętności posługiwania się księgami liturgicznymi (np. księgą *Liturgii Godzin*, czyli tzw. brewiarzem).

Metody, które warto wykorzystać:

- homilia podczas Mszy świętej (dotyczy tylko duchownych);
- kazania podczas nabożeństw (dotyczy tylko duchownych);
- konferencje;
- rozmowy;
- dyskusje;

- praca w grupach;
- lektura tekstu;
- analiza tekstu;
- medytacja;
- wspólna modlitwa (m.in.: Msza święta, Liturgia Godzin, różaniec, koronka do Bożego Miłosierdzia);
- gry i zabawy aktywizujące.

Właściwym podsumowaniem powyższych przemyśleń mogą być słowa Benedykta XVI, który uważa, że „udział w rekolekcjach zamkniętych dzięki atmosferze głębokiego wyciszenia pomaga w osobistym i wspólnotowym spotkaniu z Bogiem. Dlatego nie może ich dziś zabraknąć – oczywiście obok różnorodnych innych form duchowego skupienia, które opatrznościowo się rozwijają i również godne są pochwały. […] »W naszej epoce coraz silniejszy jest wpływ sekularyzmu, a z drugiej strony powszechnie odczuwa się potrzebę spotkania z Bogiem. […] Oby więc nie zabrakło dziś możliwości dawania miejsca intensywnemu słuchaniu Słowa w ciszy i modlitwie. Bardzo odpowiednimi miejscami dla takiego doświadczenia duchowego są zwłaszcza domy rekolekcyjne […]«. Benedykt XVI przypomniał, że udział w rekolekcjach zamkniętych sprzyja odnowieniu radości z udziału w liturgii, zwłaszcza w Eucharystii. Pomaga odkryć znaczenie sakramentu pokuty i adoracji eucharystycznej, jak też różańca czy Drogi Krzyżowej”[14]. Realizacji zadań stawianych przed rekolekcjami, o których to zadaniach jest mowa w ostatnim z cytowanych wyżej zdań, bez wątpienia sprzyja czas Wielkiego Postu, o czym już wspominano.

***

Wyjazdowe rekolekcje dla młodzieży, bez wątpienia, bardzo dobrze wpisują się w ewangelizującą misję Kościoła. Mają wiele zalet, których nie posiadają „stacjonarne” rekolekcje parafialne i szkolne oraz inne pozaszkolne formy pracy katechetycznej z młodzieżą. Trzeba jednak wyraźnie powiedzieć, że aby przyniosły one odpowiednie skutki, muszą być dobrze przygotowane. Warto podkreślić, że w rekolekcjach (w ogóle, nie tylko wyjazdowych) nie koniecznie chodzi o przekazanie nowych treści, ale ponowne przemyślenie znanych i niezmiennych zasad ewangelicznych

[14]. Ojciec Święty o miejscu rekolekcji w życiu Kościoła, w: Serwis Radia Watykańskiego [on-line], http://www.radiovaticana.va/pol_RG/2008/febbraio/08_02_09.html [dostęp: 8.7.2012].

oraz zastanowienie się nad wcielaniem ich w życie.

Warto także mocno podkreślić, że przedstawione wyże zalety rekolekcji wyjazdowych nie mają oznaczać pomniejszania wartości tradycyjnych form ewangelizacji (w tym także rekolekcji) Jest to jedynie propozycja poszerzenia warsztatu pracy duszpasterskiej i katechetycznej skierowana do ludzi ambitnych i aktywnych, nie bojących się nowych, niestandardowych, a przez to trudnych wyzwań.

2.4
Problematyka filozoficzna i pedagogiczna